DZIENNIK DLA DZIECI

Ner 65. TOM 1szy

20 MARCA W SOBOTĘ 1830

Wspomnienie narodowe.

Młody za napomnienie wdzięcznym bydź powinien.

Niéma ludzi doskonałych, tym mniéj też młodzi i dzieci doskonałémi bydź mogą, często błądzić im się zdarza; ale łatwo im przebaczyć, kiedy sami przyznają się do winy i wdzięczni są tym, którzy ich napominają. Piękny przykład, téj szczérości i tych wdzięcznych uczuć, zostawił nam Kaźmiérz Sprawiedliwy, syn Leszka Białego i Heleny. Jeszcze bardzo był młody, kiedy raz bawiąc w Sandomiérzu, oddał się grze; a grając po godzin kilkanaście i z wielkim zapałem, okazywał namiętność niegodną

uczciwego człowieka i przyszłego króla. Widząc to Jan Konarski, sędziwy już starzec, zaczął mu przedstawiać skutki okropne gry i radził żeby grać przestał. Kaźmiérz nie zważając na przestrogi przyjaciela, a wygrywając bardzo dnia tego, grał daléj i coraz większą kupę złota przed sobą zgromadzał. Uniesiony Konarski tym uporem i chciwością xiążęcia, uderzył go. Dworscy otaczający Kaźmiérza, natychmiast śmiałka porwali wołając: „Panie! ukarz go, on winien obrazy majestatu." Ale Kaźmiérz, który przez ten czas z zapału swego ochłodł i przewinienie uznał, tak im odpowiedział: „Nie uczynię tego; on nie kary ale nagrody godzien; bo ja który chcę bydź człowiekiem uczciwym i który mam bydź królem, nie powinienem mieć nieprzyzwoitych zabaw, i on bardzo słusznie mnie napomniał." Mówiąc to wszystkie pieniądze które był wygrał i piękną majętność darował Konarskiemu; sam zaś odtąd bawić się grą taką zaprzestał. **

O szacunku dla pracowitych, i publicznych nagrodach.

Kiedy ludzie podzielili się zatrudnieniem i jeden dla drugiego pracuje, zkądże to pochodzi iż młodzik w piękne przystrojony suknie, gardzi tym który mu je zrobił, i wyższym się nad niego mniema? zapomnienie, i jedynie zapomnienie jest tego przyczyną. Kto się zastanawia nad tém co czyni, ten każdy stan szanuje. Dawniéj bardziéj się zapominano; dziś Bogu dzięki, każde z dzieci już poznaje, że ten godzien czci i szacunku, kto dobry, pożyteczny. Lubo praca i usilność sama jest sobie nagrodą, lubo pracowity zyskuje zamożność i dobre imie, mimo tego, dla większéj jeszcze zachęty, Rząd dla najgorliwszych publiczne przeznaczył nagrody. Co trzeci rok każdy gorliwy rzemieślnik i fabrykant składa w przeznaczone miejsce swoje najlepsze wyroby. Sameście dzieci nieraz te zbiory widziały. Niedawno musiałyście sły-

szeć że Prezydent Miasta imieniem Rządu wydzielał te nagrody zasłużonym, podług tego jak znawcy osądzili. Jedni odebrali medale złote, drudzy srebrne, inni publiczne pochwały; wyroby swoje z wystawy odebrane dobrze spieniężyć mogli, zrobili sobie piękne pomiędzy ziomkami imie, droga pamiątka przypominać będzie ich potomkom te chwile, których z gorliwością na dobro ojczyzny użyli. A cóż? nie warto bydź pilnym, pracowitym, w młodym wieku rozwijać umysł, żeby kiedyś dojść do tego zaszczytu? pożytecznym czynem lub wynalazkiem przysłużyć się krajowi, i przenieść się do lepszego świata z tém przekonaniem, żeśmy tu przyjęte na siebie obowiązki godnie pełnili?

D o n i e s i e n i e.

Lubownik muzyki donosi w Kuryjerze War: o nadzwyczajnym talencie ośm lat mającéj fortepijanistki Pauliny Kawieckiéj i zachęca ją aby się publicznie słyszeć dała.